



KURIER szczeciński

ROK IX

SOBOTA 23 MAJA 1953 R.

NR 122 (2579)

W wyniku podejmowanych zobowiązań
przyspieszenia dostaw dla budowy kombinatu

1.400 ton stali do końca czerwca br.

z jednej tylko
buty „Jedność”

otrzyma Nowa Huta

Zakłady budowy maszyn w Mikołowie

wykonają dwa razy więcej
urządzeń dla Nowej Huty
niż przewiduje harmonogram

POWAGNE zobowiązania produkcyjne w związku z przyspieszeniem dostaw dla Nowej Huty podjęli stalownicy huty „Jedność”. Do końca bież. miesiąca załoga stalowni postanowiła wytopić ponad plan 70 ton stali, w ciągu pierwszych 12 dni czerwca br. dać 50 ton ponad plan, a do 20 czerwca br. dalsze 20 ton ponadplanowej produkcji.



Najmłodsi czytelnicy.



SREDNIAROLNY chłop Feliks Niżałowski ze wsi Czeszów, ojciec trzech synów, który pełni służbę w Ludowym Wojsku Polskim zwrócił się do Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstancja Rokossowskiego o udzielenie urlopu jednocześnie wszystkim trzem synom. Marszałek Rokossowski przychylił się do tej prośby biorąc pod uwagę tuzorową służbę Niżałowskich.

Na zdjęciu: Feliks Niżałowski ze swoimi synami.

Również m/s „Bug”
wykonał
plan majowy

MOTOROWIEC „Bug”, znajdujący się w rejsie do kraju. Załoga tej jednostki podjęła w okresie II kwartału zobowiązanie przewiezienia 750 ton towarów ponad plan i z zobowiązania tego dobrze się wywiązuje.

Szczególnie pomyślny przebieg miała walka o wykonanie majowego planu przewozów. W akcji tej wielki udział zdołał kapitan Tadeusz Wojciechowski jak i pierwszy mechanik Leon Machujski.

Jak wykazały obliczenia, w dniu 20 maja plan za bieżący miesiąc został wykonany w tonach w 124 proc., a w tonomilach w 136 proc. Jest to b. poważny sukces załogi motorowca i dowód jej solidnej pracy.

Parowce PZM w walce o plan majowy też odniosły duże sukcesy. Na czoło wysuwają się jednostki „Kołobrzeg”, „Jedność Robotnicza” i „Narocz”.

Dla polskich statków rozpoczął się obecnie okres ciężkiej służby, w związku z nastaniem sezonu przewozu rudy. Rozpoczęcie sezonu rudowego nakłada zarówno na marynary jak i na portowców szczególnie wielkie obowiązki.

Dotychczasowe doświadczenie wykazuje, że zarówno portowcy Szczecina jak i marynarze Polskiej Żeglugi Morskiej ze wszystkich tych zadań należy się wywiązać.

Katastrofalna powódź w Brazylii

JAK donoszą z Brazylii, powódź w dorzeczu Amazonki przybiera coraz bardziej katastrofalny charakter. Wody Amazonki podniosły się prawie o 30 cm ponad poziom morza, tj. jedynie o 40 cm mniej, niż w czasie najwęższych powodzi w latach 1909 i 1922. Wylew wody zatopił ogromne obszary i zniszczył zasiekiy całkowicie.

Wśród ludności, która ucierpiała wskutek powodzi, szerzą się w zaskakującym tempie epidemie grupy, tyfusu oraz inne choroby.

Mistrzostwa Bokserskie EUROPY

Wyniki



Dragos Polakow

KUKIER
pokonał Bułakowa
STEFANIUK
zwyciężył w.o.
KRUZA
wygrał z Mehlingiem
ANTKIEWICZ
uległ Jangibarianowi
DROGOSZ
pokonał Ambrusza

Szczegóły patrz strony
2 i 6.



* RZĄD tybetański i cała ludność Tybetu przygotowują się uroczysto do naczecia w dniu 23 bm. drugiego rocznicy podpisania porozumienia między przedstawicielami miejscowego rządu tybetańskiego a centralnym rządem ludowym Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie pokojowego wyzwolenia Tybetu.

Nowa Huta otrzyma przedterminowo drewno z lasów wojew. szczecińskiego

ROBOTNICZY leśni, załogi tartaków oraz pracownicy baz Państwowej Centrali Drzewnej woj. szczecińskiego znacznie przyspieszają przygotowanie oraz wysyłkę drewna na potrzeby budowy kombinatu Nowa Huta.

WIELE załóg podjęło zobowiązanie przedterminowego wykonania dostaw. Bazy wysyłkowe już w pierwszych tygodniach po ogłoszeniu uchwały Prezydium Rządu z 4 bm. przesyłały do Nowej Huty ponad 100 m kw. okrzeglów na stemple do rustowań. Resztę drewna przewidzianego w planie na I półrocze, załogi baz postanowiły wysłać do końca maja br., tj. na miesiąc przed terminem.

Szczególnie wyróżniła się załoga bazy w Goleniowie w pow. nowogardzkiej, która nie tylko że niemal na półtora miesiąca przed terminem zrealizowała zamówienia na pierwsze półrocze, lecz wysłała dodatkowo trzy wagony drewna budowlanego dla Nowej Huty. Podobnie przed terminem wykonała zamówienie na pierwsze półrocze baza w Stargardzie.

PRZYSPIESZONO również wysyłkę tartaczy. W okresie ostatnich dwóch tygodni do Nowej Huty wysłano z woj. szczecińskiego 12 wagonów tartaczy. W dużej mierze poważnie przyczyniły się do tego załogi tartaków, które stanęły do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie zamówień.



* PRZEDSTAWICIELE terenowych ogniw Ligi Przyjaciół Zolnicza — masowej organizacji społecznej, w skład której weszły trzy batalie Ligi: Przyjaciół Zolnicza, Batalionu Zolniczego i Batalionu Wojskowych podsumowały dotychczasowy dorobek swej pracy jako organizacji zjednoczonej organizacji oraz nakreślają zadania na przyszłość.

* WSZECZYSTRONNY postęp techniczny, opracowanie i stosowanie w przemyśle nowych metod technologicznych, umożliwiły ostatnio zakładom przemysłu papierniczego znacząco zwiększyć produkcję nowych, wysokowartościowych gatunków papieru dla celów przemysłowych.

Po raz pierwszy w Polsce przeprowadzono produkcję papieru wodoodpornego.

ciela Nowej Huty, zebrani liczą nie spawacze, ślusarze i monterzy — cała załoga zakładów — podkreślali, że przystępując do współzawodnictwa o tytuł najlepszych dostawcy będą w dalszym ciągu walczyć o skrócenie terminów i jak najwyższą jakość dostaw dla kombinatu.

Szeroko zakrojona walka o przyspieszenie dostaw dla Nowej Huty, staje się dodatkową dźwignią osiągnięcia produkcyjnych również w przemyśle koksowniczym.

W zakładach koksowniczych odbywają się narady załogowe, na których aktywnie uczestniczą i związkowcy oraz kierownictwo techniczne. Naświetlają zwiększone zadania hutnicze i udział załóg koksowniczych w wykonaniu tych zadań.

MIKOŁOWSKIE Zakłady Budowy Maszyn miały wykonane i wysłać budowniczym kombinatu Nowa Huta 80 ton urządzeń do końca II kwartału br., w wyniku jednak wzmożonej wydajności pracy i świadomego współzawodnictwa robotników, już dotąd wysłano do Nowej Huty 88 ton urządzeń, dalsze 40 ton wyśle nie zostaną w najbliższych dniach, a do końca bieżącego kwartału zakłady wykonają przeszło dwa razy więcej urządzeń niż przewiduje harmonogram.

ZAŁOGA Gliwickiej Fabryki Konstrukcji Stalowych podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych, mających na celu skrócenie terminu dostaw konstrukcji dla nowohutniczego kombinatu.

Na uroczystym masowce, na którą przybyli serdecznie witani przez załogę przedstawicieli

Dwaj studenci ratują życie chłopcu

WIELOKROTNIE upominaliśmy rodziców, by nie pozostawiali bez opieki dzieci, zwłaszcza w pobliżu basenów przeciwpożarowych.

Onegdaj (21. V. 53 r.) przy Szkole Inżynierskiej zdarzył się wypadek, który — gdyby nie przytomność umysłu studenta Si Zbigniewa Daukszy — miałby tragiczny epilog. Młody 10-letni chłopiec usiłował wydobyc z basenu swoją piłkę i — jak to zwykle w takich wypadkach bywa — wpadł do wody. Zbyszek Dauksza uchwycił się za rękę chłopca i — nie zważając na własną niebezpieczną sytuację — próbował pomóc. W chwili po nim do basenu wskoczył kolega Daukszy, Bogdan Pyz, i wspólnymi siłami wycofnęli chłopca.

Obojgu dzielnym studentom należy się pochwała i szczerze podziękowanie za ten obywatelski czyn.

Zaczęło się od pomidorów



RACJONALIZATORSKIE usprawnienie Tadeusza Banasiaka zaczęło się od pomidorów.

W jesień ubiegłego roku żona Banasiaka chciała zaoszczędzić pomidory w butelkach od piwa. Nie było czym dobrze zakorkować butelek, tak żeby nie „wysztreczyły”.

Kiedy po pracy w elektrowni wrócił do domu, żona zwróciła się do niego o pomoc. I wtedy powstał pomysł Banasiaka. Przy pomocy odpowiednio skróconego drutu umocował Banasiak zwykły blaszany korek (kapsel) od

piwa (taki, jakich tysięcy leży przed kioskami) tak mocno, że korek wytrzymał bardzo duże ciśnienie i nie wyskoczył. Mimo to korek można było z łatwością zdjąć. Jak się później okazało, korek umocowany i ściśnięty drucikiem ugił, pomysł Banasiaka wytrzymał takie ciśnienie, jakie wytrzymało szkło butelki.

Przy pomocy kolegów z komórką racjonalizatorskiej w elektrowni szczecińskiej (Banasiak jest tam murarzem), opracował szczegółowo swój pomysł, który zaoszczędzi państwu tony blachy.

Pomysł ten wprowadza też innowację, że po odkorkowaniu butelki obecnie wyznaczony korek będzie mógł być używany do ponownego zamknięcia butelki. Zapobieganiu w ten sposób marnotrawstwu i przestaniemy zmarnować więc korkami po butelkach z piwem.

Te zalety wzięła pod uwagę Komisja Racjonalizacji przy Elektrowni i projekt zatwierdziła. Ponieważ jednak pomysł nie dotyczył bezpośrednio elektrowni i nie wprowadzał tam „małej racjonalizacji” więc przesłano go w początku bieżącego roku do Głównej Komisji Racjonalizacji w Warszawie. I od tej pory nie wiadomo co się stało z pomysłem Banasiaka w Warszawie. (An)

PROGNOZA POGODY
Dobrze pogoda z przelotnym wzrostem zachmurzenia i niewielkimi burzami.
Temperatura od 15 do 20 st. C.
Wiatry z kierunków zmiennych od 2 do 4 m na sek.



Piana

(Z) piana z piana jest piana? Takie oto pytanie zadaje sobie wielu amatorów szlachetnego trunku Gambriana. Zbyt często bowiem szlachetnie środka tego napać częściej spragnionych kufkami alibi-cymi pielną pianą, pod którą dopiero pod koniec można dołapać się paru litych właściwego piwa.

Nie jesteśmy, jak wiadomo, entuzjastami obodunków. Ale sądzimy, że niełatwo około niepostrzeżenie mechaników od piły i kurtki, że nie należy przesadzać z wymiarami tej odrobiny kufka, jak bez wątpienia jest dostojna ciapka piana.

Różnice zdań

NIE mieliśmy dotychczas okazji spróbować pieczywa produkowanego przez pana Mroka z ul. Radogosińskiej. Ale chyba nie jest najgorzej, skoro tamtejsza klientela, mimo nieporozumień z ekspedientką, nadal korzysta z usług tej piekarni.



A nieporozumienia dotyczą kwestii drażliwej, miało być pieczenie. Istnieją bowiem zbyt często między klientami a ekspedientką grube różnice zdań, co do wartości wpłaconego banknotu, a co za tym idzie, co do wysokości reszty, jaką należy wydać.

Jakośkolwiek pan Mrozek, całkowicie ufa swojej pracownicy, my się jednak obawiamy, że jest ona cokolwiek... niedoświadczona.

Sztuczne zęby

Do „Reflektora” przyniesiono ludzką szczękę. Mamy oczywiście na myśli protezę zębów. Wszyscy w redakcji oglądali ją i bardzo się dziwili. Takiej protezy nikt nigdy nie widział. Jest wykonana obskurnie. Wszyscy byli pełni, że zrobił ją kowal. Niestety, roboty to techniki dentystycznej, zamieszkały na Ciemięchach.

Podobno właściciel tej protezy dostał się swoimi złuszczeniemi zębami i w żadnym wypadku nie chce ich nosić. Nawet na szyi. Podarowała jej protezę redakcja, aby była pamiątką z czasów brakrobstwa. „Reflektor” prawdopodobnie przekazuje ją do muzeum brakrobstwa, które niewątpliwie wkrótce powstanie.

Znikają koszule szyte na niedźwiedzie Szczecińskie Spółdzielnie Pracy podejmują apel Wiktora Saja

Cała załoga musi walczyć ze szkodliwymi brakami

W CAŁEJ Polsce podjęto hasło rzucane przez Wiktora Saja „Ja nie wypuszczę braku”. Hasło to jest jakby specjalnym apelem skierowanym do pracowników spółdzielni odzieżowych.



OTYM:OWYM

22 i 23 MAJA odbędą się w sali ORZZ przy ul. Malopolskiej 12 II konferencja sprawozdawczo-wyborcza Zarządu Dzielnicowego ZMP - Szczecin - Port. Początek obrad o godz. 16.

DZISIAJ o godz. 18.30 w sali Wydziałowej PAM na Pomorzanach odbędzie się obradę dr. Aleksandra Michałowicza - PROFESORA A. RZĄDNI MEDYCZNEGO W WAR-SZAWIE, wieloletniego ucznia i współpracownika Pawła na temat: „Co dał I. P. Pawłow swojemu uczniowi i wydziałowi”. Wstęp na obradę wolny.

W DNIE 23 maja br. wszyscy działkowi i posiadacze ogródków przydomowych z terenu Szczecina winni wziąć udział we wspólnym zjeździe na rynku kołowym. W tym dniu dokładnie przebieg przebiegu zmian ziemniaków.

W RAMACH „Dni Oświaty, Książki i Prasy” możemy się wybrać na następujące imprezy: o godz. 8.45 w Zespole Tramwajowej przy ul. Rewolucji Październikowej ob. Szumana będzie mowa o roli i znaczeniu Słowian. O 10 w Wojewódzkiej Wydz. Oświaty (Janoska 8) odbędzie się zjazd przedstawieli organów wydziału z siedzibą w mieście.

W dniach 22 i 23 maja br. w Szkole PED - I rozpocznie się Szkoła Oświatowa dla młodzieży w gimnazjum. O 17 moźna wjechać na konferencję poświęconą analizie czynności do Klubu Robotniczego ZBAI (Bohaterów Warszawy).

Na zebraniu załogi Spółdzielni „Uniwesal” brigadier Zaldenberg stwierdził, że najlepszym sposobem walki z brakrobstwem jest przyjęcie w niektórych zakładach zasady, że żaden robotnik nie przyjmie od swego poprzednika elementów wadliwie wykonanych.

TRZEBA ICH ZMUSIĆ

CHRONOMETRYSTA Jankowiak mówił: „Muślimy w naszej spółdzielni stworzyć taką atmosferę, aby zmusić brakrobów do sumiennego wykonania roboty, bo brakrobstwo to strata dla spółdzielni, konflikt i gospodarki narodowej”. Coż, oczywiście, w rzeczywistości spółdzielniach produkujących robotniczy wzywają do walki o jakość produkcji.

— Często przez fałszywie rozumiane solidarność koleżeńską, robotnik nie zawiadamia kontrolora lub majstra o dostrzeżonych brakach — mówiła pracownica Spółdzielni „Szczecińska” Kisielowska. Z tych to wadliwie powstają zjawiska na rynku kołowym o wadliwiej szwy i brach solidnego niedźwiedzia, rafa aubryne, melkie z rakami dla toaletnego chłopca.

NIE WYSTARCZY REJESTROWAC

NIE jest jednak słuszne wprowadzać zgłaszanie walki o jakość do zadań wyłącznie brakrobów. W walce z brakrobstwem musi brać udział cała załoga. Na zebraniach i naradach robotniczych w spółdzielniach wskazano, że trzeba na ścisły związek, ściśle

łączyć między brakrobstwem a niewykonaniem planów produkcyjnych.

Pracownicy kontroli technicznej nie powinni się ograniczać do pójścia „braków” lub niewłaściwie wykonanych produktów. Muszą oni ujawniać ich twórców lub przyczynę powstawania braków i wskazywać środki ich usunięcia.

Podjęcie apelu Saja przez szczecińskie spółdzielnie pracy dało już poważne wyniki — reklamacje odczytów zmniejszyły się wydatkowo.

JAK PSU Z GARDA

ZAGADNIENIEM związanym z brakrobstwem jest transport gotowej odzieży do magazynów sklepów detalicznych. Obecnie spółdzielnie pałają po 5 garniturów czy po 10 koszul w paczce.

Obowiązuje to sznurów lub drutem i taki sprasowany „przedanie”, wycięciony do woli w transport, zwraca się do magazynu. Często robotnicy eskortują transport składający na sterkach odzież, wznosząc i deptając nogami drogie towary.

W sklepie odzież oswobodzone z użyciem jest pomleta i wybrudzona. Oczywiście nie można wtedy mówić o wyglądzie estetycznym, zachęcającym do kupna.

Problem ten jest szczególnie ważny, ponieważ nie wszystkie sklepy mają warunki i miejsce do prasowania i odświeżania odzieży.

Z tego wynika wniosek, że apel Saja powinni podjąć nie tylko robotnicy z produkcji ale i inni. Cała załoga spółdzielni odpowiedzialna jest za jakość produkcji — nikt więc z jej pracowników nie może być obywatelom na wypuszczanie braków.

JAKUB ROTMAN

NASZE SPRAWY

Książki i śmieci

GDY dawniej w kioskach ulicznych sprzedawano wodę sodową, lody i gazety, to dziś wśród popularnych sprawunków na ulicznym straganie kupujemy książki. Czy jest to obraz miśrów pióra i kła przynajmniej?

Nie. To jest ich triumf i spełnienie marzenia o „kioskach pod strzechami”. To jest dostarczenie najwyszczególniej wszystkim. Jedną z takich trapi myśi. Kioski z książkami, które ustawiono na ulicach są często fabrykami sukcesu. Przechodząc wzdłuż ulicami miasta można paćm wskazać, gdzie stały kioski z książkami. Mówią o tym porzucone łosy loteryjne.

Salezy w Dniach Oświaty wysłać sprzedawcom książek, żeby przy swoich kioskach ustawiali „kioski” — śmiecie i przeczytane wszystkie zaprasza do wrzucenia tam kartuszków.



TEATR POLSKI

TEATR POLSKI — „Eugeniusz Gran” — g. 18.15.
TEATR WSPÓŁCZESNY — „Don Carlo” — g. 19.15.
TEATRZY — „Baskawia” — g. 17.15.
FILHARMONIA — Koncert — „Opera” — g. 19.30.
COLOSSEUM — „Zolnierzy zwycięstwa” — (I ser.) — g. 18.45, 19.15, 20.30.
Reportaż nr 4 z bokserskich mistrzostw Europy.
BALTIC — „Baskawia” — g. 18.15.
„Człowiek bez tury” — prod. radz. — wersja oryginalna — g. 20.
MODA GWARDIA — „Zolnierzy zwycięstwa” I s. — g. 18.45, 19.15, 20.30.
Reportaż z bokserskich mistrzostw Europy.
FONIA — Program filmów dokumentalnych — g. 18.15, 19.15, 19.30.
Reportaż nr 3 z bokserskich mistrzostw Europy.
HUTNIK — „Kurhan Malachowski” — g. 18.20.
PRZYJAZN — „Baskawia” o biało-żółtych wiośnie — g. 17.30, 20.
1 MAJ — „Nie ma pokoiu pod olivkami” — godz. 18, 20.
DZURY APTEK: nr 3 — al. Piastów 80. nr 5 — ul. Naruszewicza 11.

Budżet

tematem najbliższej sesji WRN

NA dwudniowej sesji WRN rozpatrywane będą 27 budżetów. 11 zagadnień budżetowych i planu gospodarczego na 1953 r., z 28 km. o godz. 9 stan liczebności w naszym województwie.

Wystawa, którą warto zobaczyć

W ZWIAZKU z „Dniami Oświaty, Książki i Prasy” otwarta została Biblioteka Miejskiej Centralna Wystawa Książki i Prasy, obrazująca postęp kulturalny naszego kraju.

Jednym z ciekawszych działów jest wystawa „Dawnej Książki”. Najcenniejsza pozycja wśród dzieł dawnych, udojędźnionych, szeroko nasom nasoc społeczeństwa, sta nowiła organizatorzy tego ciekawego działu. Wystawa czynna od godziny 11 do 18.

CI, KTÓRZY NAS CHRONIA PRZED OGNIEM

Z NAMY sylwetki tych ludzi. Sam najbarbardi potrzebni w czasie wielkiego niebezpieczeństwa — w czasie pożaru.

Od ich zręczności i poświęcenia zależy często czyjeś życie i mienie. To strażacy. Dzielni, pełni poświęcenia ludzie.

Strażak w swojej odpowiedzialnej pracy musi się spracić z pomocą i zrozumieniem całego społeczeństwa. Dlatego też od 7 do 14 czerwca w całym kraju Tydzień Straży Pożarnych pod hasłem: „Zapobiegaj pożarom — wzbogacasz naród i siebie”.

WIEKSZE WYGRANE

VII Krajowej Loterii Pieniężnej

2 dzień ciągnięcia 1-go rzutu

Wygrana zł. 40.000 pada na Nr 43945
Wygrana po zł. 20.000 pada na Nr 6349 87417 63248 101696
Wygrane po zł. 10.000 pada na Nr 7070 22459 32307 52303 68145 69349 113379
Wygrane po zł. 5.000 pada na Nr 14369 30559 36509 38885 44055 50883 61067 62665 66001 73953 82111 82449 118989
Wygrane po zł. 3.000 pada na Nr 3500 6579 7770 12524 15690 19679 28771 34102 40853 41214 50361 55791 58568 63049 65642 67325 71240 72772 77639 80991 81132 85202 87612 95223 114756
Wygrane po zł. 1.000 pada na Nr 800 3108 4473 11575 15179 16283 16740 20223 21440 21462 23435 24273 30107 33508 33804 36347 41632 44333 46832 50881 57141 58288 62713 63903 62919 63862 64525 65158 65180 65853 65915 66029 65566 68624 74680 75388 75642 77031 79032 82708 84756 88361 90553 91871 92888 93536 95092 97232 98306 101183 102627 103890 107651 107817 109177 110923 114660 116293 117121 119312

DALIKOWSKI Stefan zgłasza zgłoszenie karty meldunkowej, odnotowuje ankiety na odbiór dozwolonego osobistego, obywateli, karty osiedleńczej oraz wyciągu matryki urodzenia.
CHEZELIK Irena zgłasza zgłoszenie karty meldunkowej, odnotowuje ankiety na odbiór dozwolonego osobistego, obywateli, karty osiedleńczej oraz wyciągu matryki urodzenia.

Przenumeruj Kurier

Otwarte zostaną w sobotę dn. 23. V. 1953 o godz. 15.00 »TARGI ODZIEŻOWE« w gmachu dawnego P.D.T. przy ulicy Boh. Stalingradu

Wielki wybór odzieży damskiej, męskiej i młodzieżowej
Krawiec na miejscu dokonuje poprawek odzieży na koszt M.H.D.



LESZEK DROGOZ

DALEKOPISEM Z HALI MIROWSKIEJ W WARSZAWIE

Po wspaniałej walce Kukier pokonał Bułakowa 4 Polaków już w finale Bokserskich Mistrzostw Europy

Piękne zwycięstwa pięściarzy ZSRR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2)

JESZCZE Kukier nie zniknął z oczu publiczności, a już w rogu ukazuje się STEFANIUK. Ale naprzeciwko niego w zielonym narodził się Rumun MENDREANU może stanąć do walki. Sędzia podchodzi i teatralnym gestem głębiej. Drugi Polak jest już w finale.

Na następną walkę wszyscy czekają z wielkim zainteresowaniem. Młody STIEPANOW zmierzy się z mistrzem olimpijskim Irlandczykiem MAC NEILLY. Irlandczyk rył się o białą opinię niezawodnego stopera. Jego kontry powstrzymały ataki największych faworytów. Stiepanow to młodziutki chłopiec, blondyn, z włosami opadającymi na czoło. Rozpoczyna się walka.

Irlandczyk jest prawie nieruchomy, cofa się wyprostowany. Co chwila wypuszczając niezawodną prostą, Stiepanow próbuje atakować, ale w pierwszej rundzie nie może dobrać się do przeciwnika. Gong.

MAC NEILLY NIE WYTRZYMAŁ

ZACZYNA się druga runda. Stiepanow wychodzi z haronika skłupiony, gwałtownie skraca dystans i dynamicznie ciosami trafia Irlandczyka. Mac Neilly próbuje uciec na dystans, jednak zaskoczył Stiepanow nie puszcza go od siebie. Pospiera serię za serią, przypiera przeciwnika do lin. W pewnym momencie wysłał piorunujący cios na szczękę. Irlandczyk idzie na deskę. Wstaje jednak i jak pijany toczy się po ringu. Sędzia liczy. Na 8 zawodnicy uznawają walkę. Irlandczyk jest oszołomiony. Krótki sierż Stiepanow i Mac Neilly ponownie walcili się na ring. Znowu wstaje ale tym razem już nie ma mowy o podjęciu walki. Sędzia wolał a i odsłania Irlandczyka do rogu. Młodziutki Stiepanow zadaje w półfinale pierwszy nokaut.

Kiedy na ring weszli płowokci ZASUCHIN (ZSRR) i REDLI (Jug.) publiczność oczekuje nokautu. Pięściarz radziecki znany jest ze swego

W drugiej rundzie Kruza jak gdyby zwiększył siłę ciosów. Mehling z coraz większym respektem obijał ciosy z daleka Polaka. Od czasu do czasu próbuje kontrataki. Jednak wówczas Kruza szybkim unikiem schodzi z drogi ciosom. Runda kończy się pod znakiem wysokiej przewagi Polaka.

W trzeciej rundzie Kruza zmów zmienia styl walki. Wracę do swej roli zabójcy, potężne serie ciosów wstrząsają Mehlingiem. Przewaga Polaka staje się przytłaczająca. Wszystko mu się udaje, wszystko mu wychodzi. Gong, a po chwili radomskie światło błyśnięcie na narożniku Polaka.

W NASTĘPNEJ walce JUHAS (Węgry) - NINI-VUORI (Finlandia) oglądaliśmy drugie wcielenie Budaja. Fin przez trzy rundy szedł za Węgrem polując na cios i przez trzy rundy był kontrowany z jakąś niesمونیتą systematycznością. Juhas to rzeczywisty mistrz kontry. Jednak nie ograniczał się tylko do defensywy. Od czasu do czasu wchodził na pół dystans, zadawał kilka błyskawicznych ciosów i odszukiwał, by znów lewą, jak żądym kłód przeciwnika. Walkę wysoko wygrywa Juhas.

NIESPODZIEWANA PORAŻKA POLSKIEGO MEDALISTY

JANGIBARIAN w poprzednich walkach zrobił b. dobitne wrażenie. Jest to bokser naprawdę jest doskonałym wyścigiem dyktando. Posiada umiejętność zwodu ciałem i zastraszające proste. To też z zainteresowaniem oczekiwano jego walki z Antkiewiczem.

PIERWSZA rundę ANTIKIEWICZ zaczyna dość bezbarwnie. Próbuje prostym na szczękę i łokcie, ale są to ciosy słabe, próbnicze na wybadanie przeciwnika. Tymczasem JANGIBARIAN nie próżnia, na cios odpo

W drugiej rundzie Antkiewicz stara się łokcować swoje bombę, jednak dądo szybkim unikiem Jangibarian wychodzi cało a oprze się. Antkiewicz atakuje przez cały czas, ale Orlanin nie przestaje skrytycznie kontrataki. Pod koniec rundy wydaje się, że młody Orlanin jest zwycięzcy ciążymi takimi Polaka.

Zaczyna się trzecia runda. Antkiewicz wie, że tylko jego młoty i tak szybko skuteczny atak i ciągłe bombardowanie może dać mu zwycięstwo. Prędko więc do przodu jednak Jangibarian elastycznie unika strzał. Runda kończy zawodnik zwycięzcy. Zapala się światło w rogu zawodnika radzieckiego. Wicemistrz olimpijski serdecznie gratuluje młodzikowi sukcesu. Sędzia Kieple Orlanina po plecach.

DROGOZ — „CZARODZIEJ REFLEKSU“

DROGOZ jest ulubieńcem Hali Mirowskiej, to też jego pokonanie się w narożniku publiczność powitała go okrzykiem: „Le-ze-ek... Le-ze-ek! Jednak na widowni dół się wycofać powiem niepokój. Jego przeciwnik Ambrus (Rumunia) zdobył sobie opinię zawodnika o potężnym „młociu“. Wiedział jednak o tym i Drogoz. Plan został opracowany w szczególności.

W drugiej rundzie Ambrus przeżywał wali zamachowy mi, ale „czarodziej refleksu“ zawsze na czas zdążył „uskokczyć“. Raz nawet przyparł przez Rumuna do lin ratował się ucieczką... na cwałowaka.

W trzeciej rundzie Polak jest zupełnie świeży i ładuje bez przerwy swoje kontry w przeciwnika. Drogoz wygrał w stosunku 60:55, 60:56, 60:57.

W ostatniej walce dnia Milligan (Irlandia) pokonał Sza kascia (Węgry). Irlandczyk jest dość jednostronnym zawodni-



BUŁAKOW (ZSRR)

ktem, lecz bardzo przykrym. Prawie wszystkie swoje ataki rozpoczyna od ataku lewą na żołądek, skraca dystans, przechodzi do szwarcia i wówczas zadaje niespodziewany cios w górne partie. Nie sądzimy jednak aby to był groźny przeciwnik dla Drogoza w finale mistrzostw.

W sobotę walczą:

- WAGA POŁSREDNIA
- SCZEBIAKOW (ZSRR) - VLA-EMINEK (Belg.)
- LINCA (Rum.) - CHYCHLA (Polsk.)
- WAGA LEKKOSREDNIA
- RESCH (Niemcy zach.) - TISZIN (ZSRR)
- PIETRZYKOWSKI (Pol.) - WELLS (Ang.)
- WAGA ŚREDNIA
- WEMHOENER (Niemcy zach.) - SJOLEIN (Szwecja)
- BARTON (Anglia) - KOUTNY (CSR)
- WAGA POŁCIEŻKA
- PIRRMAN (Niemcy zach.) - GRZELAK (Polsk.)
- JEGOROW (ZSRR) - NIETSCHE (NRD)
- WAGA CIĘŻKA
- KRIZMANIC (Jugosł.) - SZOCI-KAS (ZSRR)
- SCHREIBAUER (Niemcy zach.) - WĘGRZYŃSKI (Polsk.)

Wśród zwycięzców

HEŃKA KUKIERA chwytamy w przejściu, kiedy z trudnością przediera się przez tłum kibiców. Każdy chce go uścisnąć, powiedzieć miłe słówko, złożyć gratulacje.

— A widzi pan, mówiliem, że mam szczęście do rewanżów w Polsce. Jeszcze żadnego rewanżu z zagranicznymi zawodnikami nie przegrałem w kraju. Szam nie tak przygotował do tego spotkania, że uprost mi na chwilę nie chciałem dopuścić myśli o porażce. Walka z Bułakowem porwała mnie. Obawiam się jego silnych ciosów, dlatego starałem się prowadzić walkę urozmaiconą, często zmieniać dystans, chodzić do zwarcia i odszukiwać po każdym. Trudno opowiedzieć, jak jestem szczęśliwy, że walczyłem w finale Mistrzostw Europy.

— Po ostatniej walce nie byłem z siebie zbyt zadowolony — mówi Kruza. — Zanalizowałem swoje błędy wraz z trenerami i doszliśmy do wniosku, że większa rozważność i uszczelnienie w walce dozwolą przećwiczyć. Dotychczas byłem, jak to się mówi, zabójką. Jednak teraz mam zamiar jak najwięcej pracować nad techniką. Bez tego podkładu trudno marzyć o poważniejszych sukcesach.

— Przyznam, że silny cios Rumuna był dla mnie dość poważnym problemem tej walki — mówi Leszek DROGOZ, który tak wygląda jakby nie stoczył przed kilkoma minutami walki bokserkiej. — Zastosowałem więc taktykę odsłonek i kontr. Czuję się bardzo dobrze, ale o sznachu wolę nie mówić. Wszystko się pokaże w niedziale.

„Prasa“ chce grać tylko na jedną bramkę ale... piłkarze „radio-teatru“ mówią że to tylko „kaczka dziennikarska“

PIŁKARZE „radio-teatru“ zgromadzili się wczoraj na obiedzie przygotowanym w jednym z kawiarni szczytów. Jasne myśli o zwycięstwie poplano czarna kawa. Po godzinnej rozmowie na temat ostatnich zwycięstw Polaków na turnieju bokserkim w Warszawie, postanowiono: nie dopuścić do głosu „prasowców“, choćby z tego względu, że ich sprawa jest słowo drukowane, zaangażować na niedzielnym mecz fenomenalnego bramkarza „Trame“... ale tego już niestety nie udało się nawet naszym wywiadowi wydobyc. Bo, prawdopodobnie „artyści“ sami jeszcze nie wiedzą.

Nie pozostał też w tyle nasz reprezentacyjny piłkarz „prasowi“. Trenowali oni „uliczki“ — po całym Szczecinie — w pogoni za formą. Dział nawet przybrał rachunek za zwycięstwo. Wybita piłka. Ale to nie Rachunek jest czerocyfrowy i taką samą (nie mniejszą) ilością bramek chcą nasi piłkarze udowodnić swoją hegemonię w lidze ze spółow atrakcyjnych.

Mecz (czytaj: gwóźdź sezonu) będzie miał dwa wyniki. Jeden z nich już dziś podaje: 5:0 na korzyść publiczności. To ma być dla siebie. Drugi wynik zobaczymy w niedzielę na boisku na torze kolarskim.

DZIS o godz. 18 na boisku przy ul. Kordeckiego zostanie rozegrany finałowy mecz o Puchar Polski w koszykówce między zespołami AZS-em i Kolejarzem Szczecin.

Aleksander Jackiewicz

(35)

WIEŻA BABEL

w sferach przemysłowych jest dobrze widziany, że chętnie go przyjmą na wiosnę jako akcjonariusza do jednego z śląskich koncernów. Czuli się coraz mniej związani z niepożytecznym ministrem, widzieli się już wolni i bogaci. Grzał go likier wypity w „Jarze“.

— Dlaczego kryje się tak ze swoją dziewczyną? — spytał, znowu trochę po ojcowsku, a trochę nie po ojcowsku, obejmując małą pokójówkę.

— Bo to nie jest dziewczyna — odpowiada Elza.

— Pewnie czyjaś żona, widziałam u niej kiedyś obrączkę na palcu.

— O, to nieładnie — zaśmiał się Kirchner — o, to bardzo nieładnie. Chodźmy więc sprawdzić. Objemując widać Elzę ramieniem, pochlępni ją ku wyjściu.

— Nie można! — zawołała. Pamiętaj, jak ja Martin kilka razy prosił, aby go zawczasu uprzedzić o powrocie Kirchnera.

— Bo tam jeszcze ktoś jest. Jakis jego kolega.

— To tym lepiej. Chodzi nam przecież tylko o to, aby sprawdzić, czy kochanka naszego Marti na nosi obrączkę na palcu.

Niemal siłą wyciągnął ją do ogrodu. Owiał ich chłód jesiennego wieczoru. Liście szeleściły pod stopami.

— Niech mnie pan tam nie dągnie. — Elza za trzymała się i starała się wyzbyć z jego uścisku. Tłumaczyła, że nie wypada nachodzić kogoś tak późno. — Każdy ma swoje sprawy — dodawał.

— Jakże sprawy? — szepnął się Kirchner. Zasmiał się bardzo głośno.

— Czego się pan śmieje?

Wjeżdżali do Berlina. Ciemność nocy zagłębiła się w wśród wysokich domów. Motor huczał w pustych ulicach.

Stahl zwolnił bieg. Powrócił do miasta przywołali myśli o zagładzie. Uderzył się tu, żył, pracował i walczył. Kochał to miasto niedobre, zimne, często zadeczone. Oczekiwał z dnia na dzień chwili, gdy przelagłym żalonym głosem zawyja syreny, gdy zaczyna się walić domy, ulice, dzielnice. Wszystkie.

XXVI

BYŁ to dziwny wieczór współpracy Stahla z Marie. Dziwliwy wieczór współpracy i trzeci wieczór wspólnego nadawania wiadomości dla „Maszy“.

Edwin Kirchner wrócił ze służbowego wyjazdu tego dnia już przed południem, wezwany przez Winklera. W południe wypacono mu pożyczkę bankowa. Po południu przeprowadził transakcję nabycia fabryki na Weissensee. Później obiano ten akt w restauracji „Jar“ przy Kurfürstendam, która prowadziła rosyjscy emigranci i gdzie karmiono lepiej niż w niemieckich restauracjach.

Tak zeszło do wieczora. Kirchner prosił Winklera, aby nie zawiadamiał Irmy o jego powrocie. Nie zadzwonił też wcześniej w obawie, by pokójówka Elza, która dostała od Irmy sule napiski, nie zatelefonowała, wbrew jego zakazom, z wiadomością, że powrócił.

Był zmęczony podróżą i zmęczony Irma. O wpół do dziesiątej zjawił się w willi. Otworzyła mu Elza. Pytał o Raya. Odpowiedziała, że Martin ma u siebie kobietę. Kirchner rozemniał się: — Tę samą co zawsze? — Skinęła głową i zaraz pożałowała tego, co powiedziała. Po wzięciu przez grupę, a może trochę przez zadróżkę, bo gdy Kirchner ubiegłszy wrony zrzęty gnował z niej na korzyść, Irmy Winkler, zaczęła żywiłymi okiem patrzeć na Francuzka.

— Dlaczego mi jej nigdy nie pokazał? — powiedział Kirchner. Był w doskonałym humorze, w czasie ostatniego wyjazdu przekonał się, że